NR. 303 (4233) Warszawa, SOBOTA 4 Października 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Do dnia 10-go PAZDZIERNIKA musicie sprawdzić, czy jesteście zapisani na liście wyborców. Listy są wyłożone od godz. 4 p.p. do 10 wieczorem we wszystkich Obwodowych Komisjach Wyborczych.

Sprawdzenie, czy jesteście zapisani, jest dzisiaj Waszym obowiązkiem wobec Socjalizmu i wobec Demokracji.

Idea a jednostka

Walka między obozem rządowym a resztą społeczeństwa — ściślej mówiąc: między obozem rządowym a społeczeństwem — byłaby znaczniej uproszczona i płodniejsza w następstwa, gdyby zwolennicy *Piłsudskiego* szczerze i uczciwie formułowali różnice dzielące ich od przeciwników. Atmosfera naszego życia publicznego nie byłaby tak zatruta, nienawiść nie wżarłaby się tak głęboko do naszych stosunków politycznych i nawet osobistych, gdyby nie było tak rażącej sprzeczności między tem, czem obóz rządowy jest w rzeczywistości, a tem, za co chce uchodzić; między jego czynami a słowami. Ale obóz rządowy jest w takiem położeniu, że pod grozą samobójstwa nie może ujawnić swego prawdziwego oblicza. Obóz ten w gruncie rzeczy prowadzi *konspiracyjny* żywot w łonie społeczeństwa, które na każdym kroku okłamuje. Musimy go więc wyręczyć i powiedzieć to, czego on o sobie już powiedzieć nie może.

Zasadnicza różnica między obozem rządowym a jego przeciwnikami polega na tem, że obóz ten służy jednostce przeciwnicy zaś — idei.

Mówmy o obozie rządowym i P. P. S. Partja nasza od chwili swego powstania przed 38 laty ma wypisane na swym sztandarze hasła: Niepodległość i Socjalizm. Pierwsze z tych haseł zostało urzeczywistnione, walczymy o urzeczywistnienie drugiego hasła. To jest nasza idea, której wszyscy służymy i o której urzeczywistnienie walczymy, niezależnie od jednostek, które w poszczególnych etapach walki stoją na czele naszego ruchu. Dopóki *Piłsudski* był socjalistą, a w każdym razie przyznawał się do programu P. P. S., Partja nasza zaszczycała go najwyższą godnością i widziała w nim swego wodza. Z chwilą, gdy porzucił partję i Socjalizm, drogi nasze rozeszły się. P. P. S. poszła swoją drogą, wytkniętą już w r. 1892, Piłsudski — swoją.

Stała się rzecz prosta, jasna, zrozumiała. Przykładów podobnych można przytoczyć dziesiątki z dziejów wszystkich partji socjalisycznych. Ale nigdzie na świecie nikomu nie przyszło do głowy wytykać partji socjalistycznej, że pozostała... partją socjalistyczną i że nie „poszła" z tym, który wyrzekł się Socjalizmu. To jest możliwe tylko w Polsce. Tylko u nas ma się pretensje do P. P. S. o to, że stawia Socjalizm, swoją ideę sztandarową, wyżej od jednostki, która ten sztandar porzuciła.

A teraz przejdźmy na drugą stronę barykady i spójrzmy na obóz *Piłsudskiego*. Długo parzeć nie będziemy, gdyż oczy zabolą. Oto pstra zbieranina ludzi, których nic nie łączy poza ślepym kultem dla jednostki. Kult w małym tylko stopniu bezinteresowny, przeważnie zaś o podkładzie wybitnie egoistycznym. Piłsudczyk-monarchista marzy o koronie na głowie swego ideału; piłsudczyk-fabrykant i piłsudczyk-obszarnik śnią o Polsce „bezsejmowej" i dyktaturze, lub conajmniej o ograbieniu mas pracujących z praw obywatelskich i ustawodawstwa społecznego; piłsudczyk-„mocarstwowiec" roi o Polsce od morza do morza i o nowym Grunwaldzie; piłsudczyk-bebesowiec wygaduje coś o przyśpieszeniu ustroju socjalistycznego właśnie przez... Piłsudskiego; są piłsudczycy-klerykali i piłsudczycy-masoni; są piłsudczycy-anarchiści, są też piłsudczycy narodowo-komuniści.

Jest w czem wybierać! Ale *Piłsudski* już sam powiedział, że wedle niego pojęcie *wszystko* równa się pojęciu — *nic*. W obozie *Piłsudskiego* jest wszystko, a zatem — nic. Jest nic i nicość. Cóż bowiem znaczy pojęcie „państwowości", którem wciąż szermuje obóz rządowy, a które jakoby tylko ten obóz ma na własność? Czyżby wszystkie stronnictwa poza obozem rządowym, a więc większość społeczeńswa, były antypaństwowe? Wierutny nonsens. Ale różnica jest ta, że podczas gdy np. P. P. S. ma swoją *ideę* Państwa, wie jaki kształt pragnie nadać Państwu Polskiemu, to obóz rządowy takiej idei nie ma i z powodu swego składu mieć nie może. Ma tylko jednostkę, na której łaskę zdany jest sam obóz razem ze swą „państwowością".

I właśnie dlatego, że obóz rządowy to — obóz jednostki i nic więcej, walka jego z przeciwnikami, a zwłaszcza z P. P. S., nie może mieć charakteru ideowego, lecz zawsze ma charakter osobisty. Obóz rządowy zarzuca nam, że mamy „małych" ludzi, „zdegenerowanych" ludzi i t. p.

Nie, panowie! Jesteśmy mali, skromni ludzie, ale służymy *wielkiej idei Socjalizm*. W tej szczytnej służbie niejeden z małych, uniesiony posłannictwem ideowem, urasta na wielkiego. Ale każdy z nas, nawet najmniejszy, jest wierny sobie, dopóki jest wierny swej idei, swym przekonaniom.

Wy zaś, panowie, jesteście *niewolnikami jednostki* i musicie zatracić siebie samych, by móc się wlec za *Piłsudskim*.

Co kto woli. Ale wspólnego języka nie znajdziemy. Zanadto odmienne gatunki ludzi.

J. M. B.

Zmiana ordynacji wyborczej na Litwie

POZBAWIENIE MNIEJSZOŚCI PRAWA GŁOSU

Rada ministrów przygotowuje nową ordynację wyborczą do samorządów, która jest bezprzykładnem pogwałceniem praw mniejszości na Litwie.

Opublikowanie nowej ordynacji wyborczej, która ogranicza prawa obywatelskie ludności polskiej i żydowskiej zostało, jak twierdzą w kołach politycznych celowo odroczone do czasu zakończenia prac Ligi Narodów, aby wiadomości o reakcyjnem rozporządzeniu nie wywołały niekorzystnego dla Litwy wrażenia podczas rozpraw nad problematem mniejszości w Lidze Narodów.

Nowa ordynacja wyborcza przewiduje prawo wyborcze tylko dla obywateli władających w słowie i piśmie językiem litewskim. Znajomość języka litewskiego sprawdzać mają władze administracyjne. Otwiera to pole do niesłychanych nadużyć, przyczem wielka liczba obywateli starszego pokolenia Polaków i Żydów, która nie włada językiem litewskim odsunięta będzie całkowicie od udziału w wyborach. W ten sposób rząd litewski zamierza zmniejszyć przedstawicielstwo Polaków w radzie miejskiej Kowna i innych miastach.

Nowa ordynacja usuwa dalej od udziału w wyborach komunalnych proletarjat polski i żydowski, który stanowi, jak wiadomo, znaczny odsetek w miastach litewskich przewyższający ludność rdzennie litewską. Ordynacja bowiem postanawia, że prawo wyborcze posiadają obywatele, którzy odnajmują mieszkanie na własne nazwisko, posiadają własne przedsiębiorstwo handlowe, lub przemysłowe, albo nieruchomość. Prawo wyborcze przyznane zostaje dalej urzędnikom państwowym, samorządowym, oraz osobom posiadającym wyższe wykształcenie.

Niezależnie od tych środków, które zmierzają do wzmocnienia litewskiego stanu posiadania w samorządach, kosztem mniejszości, ordynacja wyborcza zawiera ważny przepis, iż dwie trzecie radnych pochodzi z wyborów, zaś jedna trzecia z nominacji rządu. (ATE.).

Faszyści austrjaccy zapowiadają zamach stanu

WYBORY MOGĄ PRZYNIEŚĆ ZWYCIĘSTWO SOCJALISTOM. BEZSILNE DEKLAMACJE HEIMWEHRY

Wiedeń, 3 października (PAT.) Sensacją dnia dzisiejszego jest odezwa Heimwehry, którą prasa lewicowa uważa za zapowiedź zamachu stanu. Odezwa, podpisana przez kierowników Heimwehry, ministra Spraw Wewnętrznych ks. Stahremberga i dr. Pfrimera stwierdza na wstępie, że parlamentaryzm i stronnictwa mieszczańskie okazały się niezdolnemi do zwalczania bolszewizmu.

Zachodzi obawa, iż wybory listopadowe mogłyby przynieść **czerwoną większość.**

Następnie powiedziane jest w odezwie dosłownie: „Jeżeli Heimwehra ujęła w swe ręce ster rządu, to stało się to nie dla poparcia stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego, lecz utrzymania tego steru dla ruchu Heimwehry z żelaznem postanowieniem aby nie dać sobie wyrwać steru z rąk także i na wypadek czerwonej większości.

Długo już popieraliśmy wszystkie stronnictwa mieszczańskie. Dziś jesteśmy przekonani, że nie wystarczy bronić się przed naporem Moskwy, lecz że istnieje tylko jeden ratunek, mianowicie zdobycie ojczyzny dla naszego ducha.

Musimy przejść od obrony do ataku. Zwolennicy Heimwehry wystąpią niezależnie od jakiegokolwiek stronnictwa politycznego we wszystkich krajach Austrji do walki wyborczej.

Dziś znajduje się Heimwehra w rządzie, jutro musi ona zdobyć parlament, nie aby się rozpierać w fotelach, lecz aby na zwaliskach parlamentu partyjnego zbudować nowe państwo — państwo Heimwehry.

Wybory do parlamentu finlandzkiego

Helsingfors, 3.10 (PAT). Wybory do parlamentu odbyły się wszędzie w całkowitym spokoju. Udział głosujący był o wiele liczniejszy, niż w czasie ostatnich wyborów. Wyniki będą wiadome dopiero za kilka dni.

Demonstracja nacjonalistów francuskich przeciwko ministrowi Briandowi

Paryż, 3.10. (A. T. E.). Wczoraj wieczorem powrócił z Genewy do Paryża minister spraw zagranicznych **Briand**.

W chwili przybycia pociągu genewskiego na dworcu oraz przyległych ulicach zebrało się kilkuset nacjonalistów francuskich z pod sztandaru „Action Francaise", urządzając burzliwe demonstracje protestu przeciwko Briandowi.

Kiedy Briand opuścił wagon, tłumnie zebrani na peronie demonstranci powitali francuskiego ministra spraw zagranicznych gwizdaniem i okrzykami które trwały kilka minut. Jeden z demonstrantów rzucił się na ministra z okrzykiem: „Nieszczęśliwy, ty doprowadzisz nas do wojny i zatrujesz nas wszystkich gazem niemieckim".

Policja aresztowała 50 demonstrantów. Jednocześnie francuski magnat prasowy **Coty** rozplakatował na ulicach Paryża odezwy olbrzymich rozmiarów, w których również twierdzi, że polityka **Brianda** doprowadzi do nowej wojny Niemiec przeciwko Francji.

Niezwłocznie po przyjeździe **Brianda** w pałacu Elizejskim odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki posiedzenie rady ministrów, celem wysłuchania sprawozdania **Brianda** oraz ministra handlu Flandin'a o przebiegu obrad Ligi Narodów. Posiedzenie rady ministrow, które jeszcze nie zakończyło się, ma ustalić również ostateczny termin zwołania parlamentu.

Demonstracja komunistów amerykańskich

PRZECIWKO PREZYDENTOWI HOOVEROWI

Londyn, 3.10. (A. T. E.). Z Nowego Jorku donoszą, że około 3000 komunistów urządziło burzliwe demonstracje przed gmachem w Cleveland, w którym prezydent Hoover wygłaszał wobec kilku tysięcy publiczności przemówienie Policja odparła tłum od gmachu, przyczem podczas starć 75 komunistów zostało rannych. Policja dokonała licznych aresztowań. Prezydent Hoover po zakończeniu przemówienia opuścił gmach bocznem wyjściem.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE

Pamiętajcie, że walka, którą nam stoczyć dzisiaj wypada — to WALKA LEGALNA, oparta o Konstytucję i o Prawo — to

WALKA WYBORCZA.

Wystrzegajcie się PROWOKACJI! Szykujcie ZWYCIĘSTWO WYBORCZE!

Masowe, wielkie ruchy społeczne zwyciężają przez demokrację!

EDWARD SŁOŃSKI.

Listopad

Czarnym mrowiem idzie po ulicach swoboda
i na rogach wielkim krzykiem wybucha
i płachtami czerwonemi powiewa,
i swój wielki, uroczysty hymn śpiewa swoboda...
Rozwaliła uderzeniem obucha
bram więziennych zardzewiałe zawory,
i powiała nad szaremi tłumami
czerwonemi od krwi skrzepłej płachtami —
z kazamatów wyzwolona swoboda.

Jeszcze w mroku na odludnych ulicach
błyszczą noże, dzwonią krwawe topory,
krew się leje po kamieniach, jak woda,
słychać krzyki i zgrzytanie łańcucha.

Jeszcze w mroku na odludnych ulicach
leżą trupy, chodzą krwawe upiory,
łzy spływają po woskowych gromnicach...
Ktoś się modli: — W imię Ojca i Ducha —
ktoś się modli — nikt modlitwy nie słucha,
bo przez miasto ciągną wielkie pochody
i czerwone powiewają sztandary —
wyszły z lochów wszystkie nędze i głody,
niewolnictwa i bezprawia ofiary —
wyszły święcić wielkie święto swobody...

Hej, przez krew i przez głód
stał się cud!
Czerwone wieją sztandary,
roboczy idzie lud...

O, Polsko, w wizjach poczęta szalonych,
dziś wstajesz z potu ludzkiego i trudu
pod cichym szumem sztandarów czerwonych,
na twardych rękach roboczego ludu,
bo lud przypomniał to, co zapomniano
że nam w dziedzictwie wolność zapisano.

B. POSEŁ KS. KUNICKI W WIĘZIENIU W CZORTKOWIE

„Gazeta Poranna" donosi z Tarnopola, że aresztowany tam onegdaj b. poseł ks. **Kunicki** (Klub ukr. biał.), został przewieziony do więzienia sądu okręgowego w Czortkowie. Ks. Kunicki ma odpowiadać za szereg przemówień antypaństwowych, wygłoszonych w czasie piastowania mandatu poselskiego.

ARESZTOWANIE b. posła Dr. Stefana Barana

W środę aresztowano w Tarnopolu b. posła na Sejm D-ra **Stefana Barana** (Klub Ukraińsko - Białoruski), znanego działacza ukraińskiego.

Dr. Baran przewieziony został do więzienia w **Chełmie**.

MAŁY FELJETON

AKTUALNE RODAKÓW ROZMOWY CZYLI ASEKURACJA PRZED KONFISKATĄ

— Jak się masz?
— Dziękuję... e... e... dobrze, przepraszam, chciałem powiedzieć — byczo jest.
— Co nowego?
— A no nic.
— Już wiesz, że...?
— No chyba...
— I co ty na to?
— Ha, trudno.
— Ale ktoby to pomyślał!
— Jednak, widzisz...
— Co widzisz? Nic nie widzę.
— Zdawało się, że... tego...
— Ja od pierwszej chwili.
— Żartujesz!
— Akurat żarty mi w głowie.
— Poprostu wierzyć się nie chce!
— No, no... daj pokój.
— Albo ten... już wiesz.
— To dla mnie żadna niespodzianka.
— Arystydes, psia krew!
— Katon!
— „Ja, panie, tego... Ja, panie, owego. Ja, taki..., ja owaki...“, a tymczasem...
— Zawsze, mówiłem: bujda z chrzanem.
— Tu nie o to idzie, że..., ale wogóle!
— Jak można!
— I nic!
— I nic!
— A wiesz, że dzisiaj...
— Nie może być!
— Słowo daję.
— No to się wsypał!
— I jak jeszcze!
— Jak kto zbyt wiele...
— No naturalnie.
— Ale, że też nikt mu nie... tego.
— Akurat taki, który pozwoli sobie... tego. Toś trafił.
— Jednakże...
— Co jednakże?
— Zawsze przecież...
— Wprost przeciwnie, właśnie nigdy...
— Pomimo to był...
— Był, ale wyszedł...
— A o tem czytałeś, że [illegible]owu...?
— Kupiłem z białem.
— Ja mam bez białego.
— Pokaż.
— Jeszcze co! Tu, na ulicy może?
— No nie. Możemy gdzie... tego.
— Dobrze, ale gdzie?
— Tam nie można. Spójrz na tego w płaszczu... Obserwuje...
— A czy wy... tego... koleją?
— Rozumie się.
— Niech go Bóg ma w opiece!
— Pst... pst... ani słowa o Bugu!
— Ja mówię o Bogu!
— A wolno?
— Rozejdźmy się.
— Dowidzenia.
— Dowidzenia... w Warszawie.

ULTIMUS.

SZYKANY WOBEC PRASY OPOZYCYJNEJ

OSTATECZNE ZAMKNIĘCIE DRUKARNI „A. B. C.“.

Onegdaj wieczorem Ministerjum Przemysłu i Handlu załatwiło odmownie odwołanie Drukarni Literackiej, która z polecenia Komisarjatu Rządu m. Warszawy została zamknięta.

Ministerjum decyzję Kom. Rządu zatwierdziło, nakazując natychmiastowe unieruchomienie drukarni.

Decyzję swoją ministerjum uzasadnia motywami, które spowodowały decyzję Kom. Rządu. Należą do nich takie argumenty, jak: maszyna rotacyjna stwarza hałas, dokuczliwy dla lokatorów, schody drukarni powinny być ogniotrwałe a instalacja elektryczna ma być gruntownie przerobiona. Motywy te zostały uzupełnione nowemi zastrzeżeniami, o których poprzednio nie było mowy.

Drukarnia przeprowadza żądane przeróbki.

Czy zadowolą one władze, przyszłość pokaże.

Narazie drukarnia „A. B. C." została zamknięta.

Na fundusz „Robotnika“

Pracownicy Dyr. Kol. — zł. 2.
Nowicki Zbigniew — zł. 10.
K. S. — zł. 5.
Zebrane na konferencji Z. Z. K. w Wilnie — zł. 9.
A. B. — zł. 5.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

Do dyspozycji C. K. W. złożyli:
T. T. — 500 zł.
Dr. Sz. — 400 zł.
P. R. — 25 zł.
Zbigniew Nowicki — 10 zł.

BRZEŚĆ

* * *

„Bywają więzienia,
które są wstydem;
bywają więzienia,
które są zaszczytem“.
PIOTR KRAPOTKIN.

24 DZIEŃ UWIĘZIENIA B. POSŁÓW

Wczoraj do sędziego **Demanta** wpłynęła decyzja zezwolenia rodzinom uwięzionych b. posłów na dostarczenie uwięzionym bielizny i najkonieczniejszych drobnych przedmiotów w rodzaju mydła, szczotek do zębów i t. p.

Nie zapominajcie o Waszych uwięzionych!

Opiekujcie się ich rodzinami!

W miarę możności Waszej wspomagajcie akcję pomocy dla nich i dla ich rodzin!

Jak to było dawniej?

Od jednego z długoletnich więźniów katorgi carskiej, otrzymaliśmy w odpowiedzi na nasze pytania następującą notatkę, która mówi sama za siebie. *Red.*

Gdy sprowadzono mnie etapem z Piotrkowa do Warszawy na t. zw. „**Zborniak**“ (więzienie przesyłkowe na Pradze) — opowiada tow. Jan Kwapiński — **w niespełna dwie godziny zostałem wezwany do kancelarji więziennej.** W kancelarji podszedł do mnie adwokat **Makowski.** Po przedstawieniu się, oznajmił mi, że delegowany został z **koła adwokatów — obrońców więźniów politycznych,** celem zakomunikowania mi, że bronić mnie będzie w Sądzie Wojennym adw. **Berenson,** ówczesny pomocnik adw. **Patka.**

W dniu Sądu, **bez żadnego upoważnienia z mojej strony, zjawił się adw. Berenson** i wystąpił, jako mój obrońca. Sąd **go nie pytał o żadne pełnomocnictwa; jego zgłoszenie się w charakterze obrońcy było wystarczające.**

W czasie przebywania więźnia pod t. zw. „śledztwem" adwokaci mieli nieograniczone prawo widywania się z nim.

— A jak było z udzielaniem widzeń rodzinie?

— Najgorzej było tym więźniom, którzy nie przyznawali się do swych prawdziwych nazwisk, gdyż nie mogli wymienić nazwiska swojej rodziny — i nie otrzymywali z nią widzeń, ale wolno im było widywać się z t. zw. **„społecznemi matkami“ z Pomocy Więziennej. Wszyscy inni więźniowie, najpóźniej na trzeci dzień po aresztowaniu, otrzymywali prawo widzenia się z rodziną.**

Co do przesyłek, **to wolno było nawet w godzinę po aresztowaniu posyłać więźniom paczki, a nawet gorące obiady z miasta.**

— — — — — — — — —

A obecnie?

Wolę nie porównywać...

W BRZEŚCIU NAD BUGIEM W R. 1907

Na mocy rozporządzenia ochrany zostało w lipcu 1907 roku, aresztowanych w Warszawie kilkadziesiąt osób, między któremi byli: tow. Andrzej **Strug,** Antoni **Lange, A. Heflich** i wielu innych.

Aresztowani zostali przewiezieni do Brześcia. W **Brześciu korzystali ze wszelkich ulg; w każdy poniedziałek wolno im było przyjmować odwiedzające rodziny, otrzymywać gazety, książki etc.**

Mieli prawo komunikowania się między sobą, a nawet zakupili tablicę szkolną, która wędrowała po celach. Tablica ta zwała się latającym „Uniwersytetem“. Wykładali: **Heflich** — polskiego, **Lange** — literatury, jakiś student — fizyki i t. d.

Komendantem więzienia był porucznik **Mojsiejenko.**

Wywiad p. prokuratora Michałowskiego

P. prokurator **Michałowski** udzielił wywiadu redakcji **„Expressu Porannego“.** Według p. **Michałowskiego** więźniowie brzescy przebywają w warunkach nieomal sielankowych; spacerują po kilka godzin dziennie, czytają książki, grają w szachy i „nie są od siebie izolowani“.

Dlaczego nie mogą zobaczyć się z nimi rodziny? — tego p. **Michałowski** wyjaśnić nie zechciał.

Na zakończenie p. **Michałowski** podał do wiadomości publicznej niezmiernie interesujące dla nas szczegóły o tym, jak to tow. **Dubois,** tow. tow. **Barlicki, Pragier i Liberman** „forsownie kształcili bojówkę partyjną“ w „taktyce walk ulicznych z policją i wojskiem“, w rzucaniu granatów ręcznych, wznoszeniu barykad i t. p.

P. **Michałowski** zapewnia, że posiada odpowiedni materjał. Z największą ciekawością będziemy czekali na jego opublikowanie wraz z **nazwiskami** oskarżycieli i świadków.

Angielska ustawa węglowa sabotowana przez przemysłowców

Londyn, 3 października. (PAT.). **Praktyczne zastosowanie uchwalonej niedawno w parlamencie z wielkiemi trudnościami nowej ustawy węglowej, zostało nagle zakwestjonowane odmową Mining Association, reprezentującej pracodawców węglowych wzięcia udziału w przewidzianym przez ustawę ogólno-krajowym urzędzie przemysłowym, w skład którego miało wchodzić 6-ciu pracodawców, 6-ciu pracowników i 5-ciu konsumentów. Zadaniem tej instytucji jest regulować ceny i produkcję, oraz rozstrzygać spory. Mining Association odmawia delegowania 6-ciu przedstawicieli, obawiając się, że będą oni stale majoryzowani.**

Konferencja Imperjum Brytyjskiego

Londyn, 3 października. (PAT.). Konferencja imperjalna natrafia od początku swych obrad na poważne rozbieżności poglądów między W. Brytanją a dominjami, przedewszystkiem w trzech sprawach zasadniczych: w pierwszej sprawie w nominacji generał - gubernatorów, będących namiestnikami królewskimi; dominja żądają głosu decydującego przy wyborze i uprzywilejowania kandydatów, pochodzących z dominjów. Kwestja ta jest obecnie aktualna w Australji. Druga sprawa dotyczy utworzenia trybunału wszechimperjalnego, do którego kompetencji należałoby rozstrzygnięcie spornych kwestyj, wynikających z rozbieżności ustawodawczych pomiędzy dominjami a W. Brytanją. Rząd brytyjski wysuwa ten projekt, natomiast dominja traktują go podejrzliwie, obawiając się, że ich parlamenty mogą uznać taki trybunał za ograniczenie ich własnej kompetencji. Trzecia sprawa dotyczy współpracy gospodarczej. Dominja żądają przywilejów na rynku brytyjskim i ustanowienia taryfy celnej na artykuły pozaimperjalne.

POMOC FINANSOWA DLA NAPADNIĘTEGO PAŃSTWA

Genewa, 2 października. (ATE.). **Na dziciejszem plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów odbyło się podpisanie międzynarodowej konwencji o pomocy finansowej dla państwa zaatakowanego lub zagrożonego wojną. Konwencję podpisało 28 państw a między in. Polska, Francja, Anglja, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, Belgja, Austrja, Hiszpanja i Danja.**

Niemcy nie podpisały konwencji, oświadczając, że gabinet Rzeszy nie zdecydował jeszcze, czy Niemcy przyłączą się do konwencji. Również Włochy, Węgry i Japonja konwencji nie podpisały.

Konwencja przewiduje, jak wiadomo, udzielenie przez Radę Ligi Narodów państwu zaatakowanemu lub zagrożonemu wojną pożyczki finansowej przez sygnatarjuszy konwencji. Konwencja wejdzie w życie dopiero po zawarciu powszechnego układu o rozbrojeniu.

ECHA WYWIADU PREZYDENTA MASARYKA

Praga, 2 października. (ATE.). Premjer czeski Udržal odczytał dziś w senacie i Izbie poselskiej jednakowo brzmiące oświadczenie w sprawie znanego wywiadu Masaryka, które uchwalone zostało na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów. Oświadczenie premjera czeskiego stwierdza, iż prezydent Masaryk odbył prywatną rozmowę z jednym z dziennikarzy angielskich. Rozmowa ta nie była wywiadem i dlatego nie została przedstawiona rządowi do zatwierdzenia. Zredagowane przez dziennikarza angielskiego sprawozdanie z rozmowy z prezydentem zniekształca istotne poglądy prezydenta. Prezydent republiki czechosłowackiej podobnie jak wszystkie miarodajne czynniki konstytucyjne w republice nie uważają za możliwe wprowadzenie zmian w stosunkach ustalonych przez traktaty pokojowe.

Przy odczytywaniu ostatniego ustępu deklaracji rządowej na ławach partji czeskich rozległy się głośne oklaski, podczas gdy posłowie słowaccy i komuniści podnieśli okrzyk protestu. Po złożeniu deklaracji rządowej posiedzenie Izby poselskiej przerwano, co wywołało ponowne okrzyki protestu.

W CZECHOSŁOWACJI FASZYŚCI NIE KORZYSTAJĄ Z BEZKARNOŚCI

Praga, 2 października. (PAT.). **Urząd prokuratorski wytoczył dochodzenie karne przeciwko b. generałowi Gajdzie i 95 faszystom czeskim. Są oni oskarżeni o przygotowanie zamachu przeciwko republice i tworzenie nielegalnych związków wojskowych. Według ustawy o ochronie republiki za przestępstwa te grozi kara ciężkiego więzienia od 5 do 10 lat.**

„PACYFIKACJA“ MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

(PAT.). Dzisiejsze dzienniki lwowskie donoszą, że w **Jaworowie** (województwo lwowskie) przeprowadzono rewizję w tutejszem prywatnem gimnazjum ukraińskiem, w bursie, w mieszkaniu jednego z profesorów i u szeregu uczniów. W wyniku rewizji znaleziono egzemplarze „Surmy", proch strzelniczy i inne materjały. Aresztowano prof. Czmołę, jednego ucznia 7-ej klasy oraz jednego 4-ej klasy gimnazjum.

Policja przeprowadziła rewizję w bursie ukraińskiej przy ul. Chrzanowskiej we Lwowie. W wyniku rewizji aresztowano jedną osobę, przyczem znaleziono rozmaitą korespondencję i zapiski, które skonfiskowano.

ODBIERANIE BRONI

Członkowie P. P. S. w Tomaszowie Mazowieckim, posiadający pozwolenia na posiadanie broni, otrzymali od starosty brzezińskiego pisma, nakazujące złożenie broni w tomaszowskiej ekspozyturze starostwa.

Co było wolno za zaborców?

W NIEMCZECH.

Wilhelm II, jak wiadomo, był człowiekiem nieobliczalnym, kapryśnym, zakochanym w swojej „cesarskości“ i „królewskości“ z „Bożej łaski“ i — jak twierdziło wielu nawet z pośród najbliższych — nienormalnym.

W Niemczech przedwojennych forma rządów nie była ani demokratyczna, ani parlamentarna.

— Mimo to opozycja — demokratyczna i socjalistyczna — wyraźnie mówiła, co o cesarzu myśli — i NIE WĘDROWAŁA do więzienia.

— Mimo to nawet najbardziej wiernopoddańcze stronnictwo konserwatywne umiało nieraz — np. w sprawie „kanałów“ — przeciwstawić się ostro cesarzowi i nie odstąpić od swego stanowiska mimo „najwyższego“ gniewu.

— Mimo to najwięksi faworyci cesarscy — ks. EULENBURG, kanclerz ks. BUELOW — nie wahali się czasem „najuniżeniej“ przestrzegać cesarza przed pewnymi krokami i krytykować z powodu innych. A BUELOW wyraźnie zdezawuował cesarza w parlamencie w sprawie nieostrożnego wywiadu, którego monarcha udzielił dziennikowi londyńskiemu „Daily Telegraph“.

— Mimo to największe organy prasy niemieckiej stale i konsekwentnie krytykowały politykę cesarza i jego rządów — i nie padały ofiarą nadzwyczajnych, nieprawnych szykan.

— Mimo to najwybitniejsi karykaturzyści niemieccy — GULBRANSSON, HEINE ze „Simplicissimusa“ — jawnie i zjadliwie karykaturowali cesarza i kpili z niego — i ani oni, ani opozycyjni dziennikarze, ani opozycyjni politycy nie wędrowali masowo do więzienia, ani nikt „niewykryty“ potem, na nich nie napadał.

— Mimo to liberalny polityk i uczony Ludwik QUIDDE w broszurze o cesarzu rzymskim Kaliguli niedwuznacznie dał do zrozumienia, że uważa Wilhelma za warjata — i nie poszedł do więzienia.

A wreszcie — mimo ostrego kursu antypolskiego — kandydatów polskich przy wyborach nie aresztowano masowo i nie wysyłano do odległych twierdz. Były to czasy niewoli.

No i jeszcze jedno. Byli wtedy odważni Niemcy — i to nawet zbliżeni do obozu rządowego — którzy protestowali głośno i wielokrotnie przeciw systemowi antypolskiemu.

AUSTRJA.

nigdy nie pomyślała o tem, aby byłych najwyższych dygnitarzy swoich — Polaków — jak Gołuchowskiego, Badeniego, Dunajewskiego, Bilińskiego i in., wsadzać do kryminału i pozbawiać ich krawatów, szelek i uwłosienia na to, aby dokładnie zdali sobie sprawę z tego, że są więźniami wyjętymi z pod prawa.

W ROSJI

stosunek do więźniów politycznych w okresie śledztwa był wcale liberalny. Rodziny i obrońcy mieli do nich dostęp i wolno im było posyłać wikt z miasta.

Tak było za czasów niewoli, pod zaborami.

W. J.

Męka bezdomnych

Na Pradze, przy ulicy Lubelskiej Nr. 30 — 32 mieści się miejskie schronisko, w którem mieszka 400 rodzin. Schronisko składa się z 8 sal ogólnych, poprzegradzanych na 30 — 40 boksów.

Boksy te nie są zaopatrzone w drzwi, posiadają otwory, zasłonięte chustkami i prześcieradłami.

W luksusowych tych lokalach podłoga zrobiona jest z betonu.

Stosunki w schronisku tem są fatalne.

W jednej sali, mieszka zgórą 100 osób, przeważnie dzieci. Sala ta nie jest wcale wentylowana. Dostęp światła jest bardzo mały.

Schronisko zamieszkane jest przez najrozmaitszych obywateli Warszawy. Magistrat, który jest gospodarzem schroniska pobiera komorne w wysokości 1 zł. 10 gr. miesięcznie za metr kwadr. plus 5 zł. tytułem świadczeń. Przeciętnie bezdomni, zamieszkujący w schronisku płacą komorne w wysokości od 15 do 30 zł. miesięcznie.

Mieszkańcy schroniska nie mogąc znieść dłużej okropnych warunków, w jakich się znajdują, wystosowali do Magistratu protest oraz żądanie polepszenia warunków higjenicznych w schronisku i obniżenia taksy komornego do wysokości 25 groszy za metr. kwadr plus 2 zł. za świadczenia.

JUTRO DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Przegląd sił młodej Polski robotniczej

Bądźcie gotowi i czuwajcie!

ODPŁYW ZŁOTA Z BANKU POLSKIEGO

CO OZNACZA PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ?

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września roku 1930, wykazuje zapas złota 561 milj. 884 tys. zł. t. j. o **141 milj. 620 tys. zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie.** Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły do sumy 321 milj. 852 zł, natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się do sumy 115 milj. 229 tys. zł. **Portfel wekslowy zwiększył się o 50 milj. 534 tys. zł i wynosi 704 milj. 758 tys. zł.** Pożyczki zastawowe wzrosły do sumy 79 milj. 740 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się a obieg biletów bankowych wzrósł do 1.372 milj. 963 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, wyłącznie złotem wynosi 35,90 proc. (5,90 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 56,47 proc. (16,47 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycia złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 40,92 procent.

***

Z tego wykazu wynika, że Bank Polski musiał sprzedać 1/5 swego zapasu złota, aby nabyć dewizy na pokrycie poważnego odpływu ich, trwającego od początku roku. Bardzo wielkie zapotrzebowanie dewiz w ostatnich tygodniach zmusiło Bank Polski do tak radykalnego kroku, jak sprzedaż złota.

W związku z tem, niezawodnie, stoi podwyżka stopy procentowej z 6.5 na 7.5. Bank Polski chce wyższą stopą procentową bronić się zarówno przeciwko odpływowi walut zagranicę, jak i przeciwko wzrastającemu zapotrzebowaniu na środki pieniężne ze strony klijentów Banku, korzystających w nim z kredytu dyskontowego.

Sfery bankowe wątpią jednak, czy zwyżka stopy powstrzyma odpływ walut. „Gazeta Handlowa" notuje opinję bankowców że „podwyżka nie odegra żadnej roli, gdyż nie przyciągnie obcych dewiz, ani też nie wywoła zahamowania ich odpływu".

SPRAWA B. POSŁA ŻARSKIEGO

Przechodniów na ul. Miodowej niewątpliwie uderzała wczoraj wielka ilość policji mundurowej pieszej i konnej znajdującej się przed gmachem sądu okręgowego. Przyczyną tego była odbywająca się na sali I sprawa b. posła komunistycznego Żarskiego i tajemniczego oskarżonego noszącego różne pseudonimy: Rajch, Sachs i Nerski.

Gromadka młodzieży, która usiłowała dostać się na podwórze sądowe, została przez policję rozpędzona.

Zarówno b. poseł Tadeusz Zarski jak i Bernard Sachs vel Rajch, vel Nerski oskarżeni są z artykułu 102 K. K. o działalność antypaństwową, jako członkowie komunistycznej partji polskiej.

Dochodzenie ustaliło, iż osk. Sachs vel Rajch jest poszukiwanym oddawna Dawidem Rajchem, do czego osk. Sachs się nie przyznaje.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kozakowski, w komplecie zasiadają sędziowie Posemkiewcz i Łaszkiewicz, oskarża prok. Guszkowski.

Do sprawy powołano 30 świadków.

I. K.

Sprostowanie urzędowe

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Bezpieczeństwa

DO REDAKCJI „ROBOTNIKA"
w miejscu.

Na zasadzie art. 21 z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Praw Nr. 14, poz. 186 rok 1919 w przedmiocie przepisów prasowych w b. zaborze rosyjskim) proszę o umieszczenie w najbliższym numerze *„Robotnika"* na odpowiedniem miejscu i temi samemi czcionkami następującego sprostowania notatki p. t.: „Komisarze — Komisarze pogłoski o rozwiązaniu samorządu", zamieszczonej w numerze 301 *„Robotnika"* z dnia 2 października r. b.: „Nieprawdą jest jakoby w najbliższym czasie zamierzone było rozwiązanie Rady Miejskiej m. Włocławka i mianowanie komisarza dla sprawowania Rządu we Włocławku.

Natomiast prawdą jest, że sprawa rozwiązania Rady Miejskiej m. Włocławka i mianowania Komisarza nie była obecnie przez władze nadzorcze podnoszona, a co zatem idzie wszelkie w tej sprawie wiadomości, są zgoła fałszywe, jako pozbawione rzeczowych podstaw.

Dr. Raczyński, naczelnik wydziału.

Program pracy państwowej

Pisma „sanacyjne" próbują zająć jakąś postawę wobec położenia kraju za pomocą metody niezbyt skomplikowanej. Oto

Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu.

ma być rzekomo „solidarnością **negacji**", obóz rządzący natomiast reprezentuje pewien określony **pozytywny**

program pracy państwowej.

Prasa **konserwatywna** zwłaszcza lubi zachwalać ów „program **pozytywny**", drapując się w dalszym ciągu wcale uroczyście a ku zdumieniu powszechnemu w

togę praworządności.

Wprawdzie owa toga podszyta jest sporą dozą **cynizmu,** ale mniejsza o to. Przyjmijmy **narazie,** jako rzecz udowodnioną, że „sanacja moralna" posiada własny, **wspólny,** obejmujący i p. **Moraczewskiego,** i ks. **Radziwiłła,**

plan państwowy,

przemyślany, opracowany, obliczony na długie lata; my zaś — wszystkie pięć stronnictw **„Centrolewu"** — jesteśmy poprostu mechaniczną spójnią nienawiści do p. marsz. **Piłsudskiego,** bez żadnej myśli twórczej, bez żadnej zdolności do stalszego współdziałania i t. d., i t. d.

Pięknie! niechże tak — na chwilkę — będzie. Wolno nam jednak chyba postawić publicznie jedno króciutkie pytanie:

na czemże ten program „sanacyjny" polega?

Dotychczas mieliśmy pod dostatkiem frazesów **„Gazety Polskiej"** na terenie „służby dla Państwa", co jest zresztą frazesem ładnym, tylko — niestety — bardzo mało konkretnym; mieliśmy zapowiedź **„Przedświtu",** że chodzi właściwie ni mniej, ni więcej, jeno o zaprowadzenie „referendum"; mieliśmy deklarację „mocarstwowców", że niema przed Polską zadania ważniejszego ponad przygotowanie **wojny z Niemcami,** przytym my — Polacy mamy „jeńców nie żywić" i to samo proponujemy lojalnie Niemcom; mieliśmy także „noty dyplomatyczne" artykułów wstępnych **„Czasu",** których to „not" sens istotny wyrozumieć potrafi z pewnością jakiś umysł wyższy, biedny zaś, zwykły, szary człowiek nie może sobie, ani weź, zdać sprawy, czego ci panowie w gruncie pragną.

Tak wyglądają, jak dotąd, okruchy

„pozytywnej myśli państwowej"

obozu „sanacyjnego". Trudno wymagać, by te „okruchy" komukolwiekbądź imponowały. Pozostawmy je więc na uboczu. Widocznie „pozytywne" koncepcje państwowe zwolenników p. marsz. **Piłsudskiego** biegną naogół w kierunkach nieco rozbieżnych; nie skończono zapewne pracy nad ich całkowaniem; może powstanie z tego kiedyś „synteza" umysłowości B. B. S. i konserwatystów, „lewicy" N. P. R. i t. zw. demokratów (pożal się Boże!) wileńskich, p. **Miedzińskiego** i p. **Estreichera,** p. **Ehrenberga** i **„Słowa Polskiego"** we Lwowie; będzie to niewątpliwie eksperyment bardzo ciekawy, podobnie, jak ciekawym doświadczeniem kulinarnem była słynna „zupa dobrego wojaka Szwejka", przygotowana w austrjackim „marszbataljonie" przez mądrego kucharza ze wszelkich możliwych i niemożliwych rzeczy.

Dobrze! zaczekajmy na owoce „dzieła syntezy", i przejdźmy do **jedynego,** ogłoszonego dotąd,

„pozytywnego programu państwowego"

naszych chwilowych władców, do „programu", zawartego w wywiadach p. marsz. **Piłsudskiego.**

Pomińmy wszelkie sprawy... „drażliwe": wyrażenia, określenia, „mocne słowa" i t. p. Pomińmy stosunek „uczuciowy" p. marsz. **Piłsudskiego** do Konstytucji obowiązującej. Co pozostaje? Pozostają właściwie tylko dwie tezy:

1) **p. marsz. Piłsudski uznaje Konstytucję z r. 1921 za złą;**

2) **p. marsz. Piłsudski uważa, że sprawą, dokoła której obraca się całe życie polskie jest akuratnie sprawa... nietykalności poselskiej.**

Trzecia „teza" p. marsz. **Piłsudskiego,** że budżet Państwa polega na ustaleniu prawdopodobnych przychodów i rozchodów i że budżet wymaga dużej pracy ze strony szefa Rządu, — nie nasuwa żadnych wątpliwości; tak mniej - więcej pojmowano **zagadnienie budżetu państwowego** od lat przeszło **siedmiuset;** niesposób tylko pojąć, dlaczego p. marsz. **Piłsudski** sądzi, że uczynił w tej dziedzinie jakieś niezwykłe odkrycie. Prawdopodobnie p. Bogusław **Miedziński nie umiał powtórzyć** dokładnie słów p. prezesa Rady Ministrów i mimowoli nadał im zabarwienie nieco groteskowe.

Wróćmy tedy do dwuch pierwszych tez.

P. marsz. **Piłsudski** uważa Konstytucje „marcową" za złą. O tem wiemy oddawna. Pragnąłby ją zmienić. Doskonale. Znamy do dnia dzisiejszego jeden jedyny „oficjalny" projekt zmiany, pochodzący z kół „sanacyjnych", — to

projekt konstytucyjny B. B.

Napisano ten projekt dość niechlujnie. W porównaniu z nim Konstytucja z dn. 17 marca 1921 r. stanowi szczyt ścisłości prawniczej. Według „koncepcji" B. B. Naczelny wódz w razie wojny ponosi

odpowiedzialność parlamentarną

na równi z ministrami. Sądzićby należało, że B. B. wpadł w danym wypadku w „sejmowładztwo" nieco... przesadne. To jest przykład **niechlujstwa.** Inne — raczej komiczne — „przepisy" tego wiekopomnego dzieła omawiano w **„Robotniku"** wiele razy. Wolno chyba zapytać p. presesa Rady Ministrów,

czy chce zmienić Konstytucję obowiązującą na rzecz projektu B. B.,

czy też jakoś inaczej?

A jeżeli inaczej, — to **jak?** Teza: **„zmienić Konstytucję!"** bez powiedzenia: **„jak?"** oznacza bodaj **czystą negację,** jeżeli słowa posiadają wogóle jakąkolwiek treść.

A teraz **teza druga.**

Że p. marsz. **Piłsudski** ma „dużo kłopotu" z byłymi posłami — to rozumiemy. **Brześć** przysporzy zapewne p. marsz. **Piłsudskiemu** wiele jeszcze „kłopotów" o wiele większych, niż dotychczasowe. „Kłopoty" z byłymi posłami B. B. i z ich biletami wolnej jazdy I klasą obciążają raczej p. min. **Kühna,** — kiedyś później obciąża Najwyższą Izbę Kontroli Państwa, może Trybunał Stanu. Doskonale. Wyrasta wszakże nowe pytanie: czy naprawdę

nietykalność poselska —

to „alfa" i „omega" wszelkich polskich spraw?

Chyba nie. Wymienimy takie — powiedzmy — „drobnostki":

1) **położenie gospodarcze Państwa;**

2) **położenie międzynarodowe Państwa;**

3) **sprawa rolna;**

4) **sprawa kontroli nad produkcją;**

5) **reforma i zcalenie systemu podatkowego;**

6) **organizacja samorządu**

i t. d., i t. d.

Jakoś bez **próby** odpowiedzi na te, naprzykład, zagadnienia niepodobna sobie ani rusz wyobrazić

„pozytywnego programu pracy państwowej".

A sprawa narodowościowa?

Czyżby ją miały „załatwiać" sławetne „kolumny ekspedycyjne"?...

Dlatego to trudno nam przyznać, że obóz „sanacyjny" walczy o znany, wspólny, własny, określony

„program pozytywnej pracy państwowej".

Usłużna „historjozofja" p. prof. Witolda **Kamienieckiego** snuje z lubością analogje do epoki **Zborowskiego i Zebrzydowskiego.** A czy Panu nie przychodziło do głowy, panie profesorze, że to może być

akurat naodwrót?

Niech Pan sobie wyobrazi **„swawolę szlachecką"** w roli „dyktatury mocnej ręki". Łatwo snuć analogje bardzo ciekawe... Kto tam siedzi w **Brześciu?** „Idea" Jana **Zamoyskiego,** czy „idea" Samuela **Zborowskiego?**

Zresztą, panie profesorze, trudno dyskutować z Panem, dopóki Pan przemawia ze szpalt **„Kurjera Czerwonego".** Pisemka **brukowe** nie powinny się wtrącać do... analogji historycznych. Nie wszystko uchodzi...

Mniejsza o to...

L. T.

PRZEGLĄD PRASY

Faszyzm włoski przeciw Polsce.

„Kurjer Warszawski" przytacza głosy prasy włoskiej (faszystowskiej, gdyż innej we Włoszech niema), witające radośnie zwycięstwo Hitlera w Niemczech, żądające rewizji traktatów pokojowych. M. in. zarzuca się Polsce zabranie Wilna, które „miało być" stolicą Litwy.

A jeszcze b. niedawno prasa sanacyjna, korzystając z wizyty Grandiego, opiewała przyjaźń faszyzmu do Polski, zapewniała, że to Niemcy starają się pozyskać dla siebie Włochy, a nie odwrotnie, twierdziła, że są to próby nadaremne i t. d.

Przewidujący ludzie! Przenikliwi politycy!

„Strzelcy" w Toruniu.

W niedzielę ub. miała się odbyć w Toruniu manifestacja antyniemiecka „Strzelca". Ale wedle pomorskiego **„Głosu Robotnika"** zamiast manifestacji antyniemieckiej „Strzelec" urządził „ekspedycję karną" przeciw obywatelom polskim. Posłuchajmy:

> „W niedzielę wczesnym rankiem już obiegać zaczęły po Toruniu dziwne wieści o strzelcach i ich bohaterskich wyczynach. W Inowrocławiu na dworcu jadący do Torunia strzelcy urządzili awanturę. Na jednej stacji między Kutnem a Włocławkiem, padł z pociągu przepełnionego strzelcami strzał i ugodził w brzuch dyżurnego zawiadowcę stacji, raniąc go śmiertelnie W Toruniu na moście oddział strzelców pobił kilku młodych Pomorzan. Na ulicach św. Katarzyny, Królowej Jadwigi i Szerokiej grupy strzelców prowokowały przechodniów, wymyślając im od „cywilów", dobywając szabel i rewolwerów. Na dworcu miejskim dwóch obywateli toruńskich obitych zostało przez ośmiu strzelców laskami. Na ulicy Szerokiej przy lokalu Kantorowicza zgraja 16 chłopa z bagnetami i rewolwerami w ręku poturbowała trzech mieszkańców naszego miasta. Zanotować moglibyśmy jeszcze więcej drobniejszych faktów. Dodać należy, iż wielu z owych bohaterów wylegitymowanych przez policję, podało, że przybyli z Warszawy".

Tak oto z organizacji ideowej „Strzelec" spadł do organizacji... sanacyjnej.

Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy...

„Gazeta Warszawska", omawiając przyczynę rozwiązania Sejmu Śląskiego, stwierdza ponownie, że

> osią konfliktu między rządami pomajowemi a przedstawicielstwem narodowem nie jest ani sprawa przyszłego ustroju — co się od czasu do czasu wmawia opinji,—ani nawet zagadnienie składu rządu. Przedmiotem walki jest budżet, czyli: pieniądze, pieniądze, pieniądze.
>
> Chodzi o to, kto i na co ma istotnie dysponować groszem publicznym, stanowiącym własność zbiorową ogółu obywateli.
>
> W takim konflikcie, jak się okazało i w Warszawie i w Katowicach kompromisu być nie może. Najpotulniejszy nawet Sejm nie może zrezygnować ze swego prawa faktycznej kontroli nad budżetem, boby w ten sposób podpisał wyrok śmierci nie tylko na siebie, ale wogóle na parlament. Z drugiej strony rząd typu, jaki mamy obecnie w Polsce, musi dla utrzymania się mieć — luzy budżetowe.
>
> A skoro kompromisu niema, to walka musi się zakończyć zupełnem zwycięstwem jednej strony. O zwycięstwie tem zadecyduje ostatecznie właściciel kasy, czyli społeczeństwo".

Jest to pogląd olbrzymiej większości społeczeństwa.

Powrót min. Zaleskiego

Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, powrócił wczoraj do Warszawy, wraz z członkami delegacji polskiej na sesję Ligi Narodów.

OSIEM RAZY SKONFISKOWANO

„Słowo" radomsko - kieleckie uległo ośmiokrotnej konfiskacie.

Ukazał się wreszcie

dziewiąty

nakład pisma.

POKWITOWANIE

NA ROB. TOW. PRZYJ. DZIECI.

Zł. 15 składa Józef Dusznikiewicz zamiast nieprzyjętego przez inż. Stanisława Tylskiego, honorarjum za pracę.

NA WYDALONYCH PRACOWNIKÓW FABR. WEDEL.

Pracownicy P. K. P. — zł. 18.60.

PRZED WYBORAMI

LISTY PAŃSTWOWE.

Podobno Generalny Komisarz Wyborczy otrzymał już kilka list t. zw. państwowych do Sejmu. Szczegóły trzymane są w tajemnicy, ponieważ do dn. 7 października pełnomocnicy odnośnych list mają prawo dokonywać w nich różne zmiany i przesunięcia personalne.

LISTA ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU.

Lista państwowa *Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu* została już ostatecznie przygotowana. Na liście, którą otwiera marszałek Sejmu, tow. Ignacy *Daszyński,* znajdują się — pomiędzy innymi — nazwiska: Maksymiljana *Malinowskiego,* twórcy i kierownika ruchu „zaraniarskiego" w b. Kongresówce, Jana *Dąbskiego,* prezesa Str. Chłopskiego, kierownika Delegacji Polskiej w Rydze, Wincentego *Witosa,* premjera Rządu Obrony Narodowej w r. 1920, Tomasza *Arciszewskiego,* wodza Organizacji Bojowej P. P. S. w dobie rewolucji 1905—1908 r., Jana *Jankowskiego,* członka Komisji Tymczasowej Stronnictw Niepodległościowych z r. 1912, Hermana *Libermana,* Hermana *Diamanda,* Macieja *Rataja,* b. marszałka drugiego Sejmu, dwukrotnego zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Lista będzie ogłoszona w dniach najbliższych.

LISTA B. B.

Według pogłosek listę państwową B.B. ma otwierać p. marsz. **Piłsudski.** Znajdować się na niej mają nazwiska pp.: **Sławka, ks. Radziwiłła, T. Hołówki, J. Steckiego, J. Hołyńskiego, A. Piaseckiego, K. Świtalskiego, St. Cara,** W. **Staniewicza** i inne.

Nazwiska podajemy na zasadzie, jak powiedzieliśmy pogłosek, nie biorąc na siebie za nie odpowiedzialności.

LISTA SJONISTÓW.

Na czele listy państwowej Bloku Sjonistycznego stanąć ma, jak opowiadają, p. Izaak **Grynbaum.**

KANDYDATURA BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

Listę państwową senacką *Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu* prowadzić będzie nestor i wódz duchowy polskiej pracy niepodległościowej — Bolesław *Limanowski.*

Na czele listy senackiej *Związku* w Warszawie stanie Andrzej *Strug.*

KANDYDATURY KOBIECE.

Z pośród działaczek socjalistycznych kandydować będą tow. tow.: Dorota **Kłuszyńska,** Jadwiga **Markowska,** Stanisława **Woszczyńska,** J. **Budzyńska-Tylicka,** Iza **Zielińska.**

Kandydują również ob. ob.: Irena **Kosmowska,** J. **Karnicka, Szpryngerowa.**

B. B. WŚRÓD CADYKÓW.

Dowiadujemy się, że, korzystając ze świąt żydowskich, podczas których na „dwory" co znakomitszych cadyków zjeżdżają się tłumy pielgrzymów z pośród ortodoksyjnych żydów, dwaj wybitni kierownicy akcją wyborczą z ramienia B. B. mają odwiedzić szereg dworów, celem urządzenia masówek, na których wygłoszone zostaną w języku polskim referaty o programie B. B.

Emisarjusze B. B. mają pomiędzy innemi odwiedzić rabinów w Górze Kalwarji, Mszczonowie, Aleksandrowie i Bełzcu.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ŚMIERTELNY „LOT CHRZESTNY".

Na lotnisku Orly wydarzyła się ciężka katastrofa lotnicza. Wskutek defektu motoru samolot, w którym znajdowało się cztery osoby, odbywające t. zw. chrzestny lot, spadł i uderzając o ziemię, stanął w płomieniach. Wszelkie próby ratunku okazały się bezskuteczne i pilot wraz z pasażerami na oczach publiczności żywcem spłonęli.

EKSPLOZJA W KOPALNI.
14 ofiar.

W kopalni Greve w hrabstwie Stafford nagle wydarzyła się eksplozja na głębokości 200 metrów pod ziemią. Ofiarą eksplozji padło 14 górników, z których większość wydobyto z pod ziemi dopiero po 15 godzinach akcji ratowniczej.

AUTOBUS W RZECE.
2 osoby utonęły.

W Budapeszcie z dolnego bulwaru wpadł autobus do rzeki. Dwie osoby utonęły, trzecia, która wyleciała na ulicę, odniosła ciężkie rany.

NIEMIECKI DZIENNIKARZ ARESZTOWANY W PERSJI JAKO... PŁK. LAWRENCE.

Jak donoszą z Teheranu, korespondent „Vossische Zeitung" w Małej Azji, Wolfgans v. Weisl aresztowany został przez władze perskie wraz z towarzyszącym mu malarzem Fullmanem. Władze perskie wzięły bowiem korespondenta „Vossiscre Zeitung" za głośnego pułkownika angielskiego Lawrenca, który jak wiadomo, pozostaje na usługach angielskiego wywiadu i jest postacią niemal legendarną.

SENSACYJNE SKAZANIE DWÓCH OFICERÓW ŁOTEWSKCH NA PIĘĆ LAT WIĘZIENIA

W Rydze rozegrał się sensacyjny proces przeciw pewnemu podpułkownikowi i kapitanowi łotewskiemu, których skazano na pięć lat ciężkiego więzienia. Proces ten stanowi epilog sensacyjnej tragedji, która rozegrała się jeszcze w r. 1919 w dobrach baronowej Wittenheim w Łotwie. Oficerowie zniewolili wówczas córkę baronowej, Aleksandrę, następnie rozstrzelali ją i matkę, jedynego, jak im się zdawało, świadka ich haniebnego czynu.

SPÓR O MUR GRANICZNY

KONKURS AWJONETEK

Onegdaj rano przyszła wiadomość do Warszawy, że samolot DKD IV pilotowany przez por. Kowalczyka z pasażerem Działowskim, dnia 1 października, w godzinach popołudniowych wskutek defektu silnika był zmuszony do lądowania na polach wsi Towdzierkiszki, gm. Juraciszki. Samolot jest uszkodzony i odstawiony do stacji kolejowej w Juraciszkach. Załoga doznała lekkich obrażeń. Oczywiście awjonetkę tę wycofano ostatecznie z Konkursu.

Z Łucka wystartowały w następującej kolejności awjonetki: inż. Grzeszczyka RWD 4, por. Gaździka DKD III, pilota Sido, kpt. Orlińskiego, kpt. Gedgowda, kpt. Iżyckiego, pilota Sołtykowskiego, inż. Rogalskiego, por. Skrzypińskiego, pilota Stefaniuka, pilota Tondisa, inż. Drzewieckiego i por. Szczepanika.

Lwów (telegram z 2 b. m. godz. 13.20). Wylądowały tu następujące awjonetki: inż. Grzeszczyk RWD 4, por. Żwirko RWD 4, kpt. Iżycki RWD 4, kpt. Gedgowd JD 2, pil. Sido S 1. kpt. Orliński PZL 5, pil. Sotłykowski RWD 4, Rogalski RWD 2. Dalsze awjonetki w drodze.

CZASOPISMA NADESŁANE

NAOKOŁO ŚWIATA nr. 77 za wrzesień zawiera nowellę studencką B. Szczyta „Na wakacjach". J. Boryskiego szkic o Lonie Charegu, świeżo zmarłym tragiku filmowym; ciekawy fejleton p. t. „Gabinet krzyku i śmiechu" to znaczy gabinet dentysty) — 1300 km na godzinę; Ginsberta „Trzy godziny pod wodą" (podróż polską łodzią podwodną „Wilkiem"; Szarlitta „Średniowieczni rycerze w XX stuleciu" (o zagadkowym narodzie Chewzurów na Kaukazie; Przeworskiego „Przez Bośnię i Hercogowinę"; ładną poetyczną nowelę J. Wirskiego p. t. „Nieistniejąca"; ciekawy artykuł „Dziwolągi"; Maleszewskiego „Rotschildowie" i inne — wszystko bogato ilustrowane.

WYBUCH W KAMIENICY „CENTROSOJUZA" we LWOWIE

PAT. donosi:

Ubiegłej nocy, około godz. 22.30, obudziła mieszkańców Lwowa bardzo silna detonacja w śródmieściu. Okazało się, że nastąpił wybuch materjału wybuchowego w narożnej kamienicy przy ul. Zimorowicza 20, której druga część wychodzi na ulicę Staszica. Realność ta należy do związku kooperatyw ruskich, t. zw Centrosojuza. Na parterze tej kamienicy znajduje się magazyn z towarami spożywczemi i galanteryjnemi i w tym magazynie nastąpił wybuch. Dzienniki poranne opisują skutki wybuchu. „Gazeta Poranna" zaznacza, iż siła wybuchu była tak wielka, że wyrwała z futrynami dwa okna magazynu, wychodzące na ulicę Staszica, oraz drzwi wejściowe do magazynu. Kraty okien oraz część futryn zostały wyrzucone z olbrzymią siłą na drugą stronę chodnika, gdzie mieści się restauracja, w której w chwili wybuchu znajdowało się kilkanaście osób. Momentalnie wypadły wszystkie szyby z okien restauracji, a goście, tam się znajdujący zostali odrzuceni do przeciwległej ściany. Pozatem wypadły szyby z okien redakcji „Słowa Polskiego", znajdującej się prawie naprzeciw Centrosojuza przy ul. Zimorowicza oraz w gmachu Towarzystwa Pedagogicznego i w gmachu cukrowni „Chodorów".

Na pierwszym piętrze realności, w której nastąpił wybuch, mieszkał dozorca, który, jak donoszą dzienniki, zeznał, że wczorajszego wieczoru w Centrosojuzie pracowano do godziny 19-ej, ale brama realności była zamknięta już o godz. 17.30 Skutkiem eksplozji w mieszkaniu uszkodzona została podłoga, oraz zawalił się piec. Pozatem zniszczone zostało urządzenie mieszkania.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast starosta grodzki oraz władze policyjne. Okazało się, że odłamkami szkła zostały lekko ranione dwie osoby, znajdujące się w restauracji. Pozatem kilka osób w sąsiednich domach odniosły lekkie kontuzje. Policja obsadziła kordonem część ulicy Zimorowicza i Staszica i prowadzi bardzo szczegółowe dochodzenie

INFORMACJE DLA EMIGRUJĄCYCH DO BRAZYLJI

Syndykat Emigracyjny informuje, że poza rodzinami, z kapitałem przynajmniej 300 dolarów am. na zakup farm, które otrzymują wizy wyjazdowe do Brazylji po okazaniu wiarygodnych listów od znajomych lub krewnych, wzywających ich do przyjazdu, mogą emigrować również rolnicy samotni bez wezwań, lecz w ramach kontyngentu ustalonego przez Urząd Emigracyjny.

Rzemieślnicy mogą emigrować pod warunkiem, że wykażą się wiarygodnemi listami od krewnych lub znajomych wzywających ich do pracy w Brazylji i odpowiedniemi zaświadczeniami rzemieślniczemi.

Bliższych informacyj udziela oraz wszelkie dokumenty do uzyskania paszportu zagranicznego, a także paszport emigracyjny wraz z wizami wyjazdowemi i t. p. wyrabia zupełnie bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124 oraz Oddziały na prowincji.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY „DNIA WOZPN-U",

Dziś odbędą się mecze klubów stołecznych na dochód Warsz. OZPN., a mianowicie: *na boisku Skry* godz. 13 Sarmata — Samson, o godz. 15 reprezentacja klubów żydowskich — repr. klubów polskich, *na boisku AZS* godz. 13 Żar — Potęga, godz. 15 Barkochba — Hakoah, w *Pruszkowie* Znicz — ZASS.

KTO BĘDZIE MISTRZEM PIŁKARSKIM ŚLĄSKA

Onegdaj rozegrany był ostatni mecz o mistrzostwo klasy A okręgu śląskiego pomiędzy AKS (K. Huta) i Orzeł (Wełnowiec). W meczu tym faworyt na mistrza, AKS, zawiódł i przegrał 1:3, wobec czego zarządzona będzie dziś decydująca rozgrywka pomiędzy temi klubami. Zwycięzca tego meczu stanie już w niedzielę do walki o mistrzostwo klasy A i wejdzie do Ligi z Wartą (Zawiercie).

BIEG KOLARSKI R. K. S. „SKRY"

Skra organizuje jutro o godz. 9 w Jabłonnie Legjonowej wyścig kolarski na trasie 50 km. dla członków klubu.

PIĘCIOBÓJ O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO STOLICY

Jutro odbędzie się na boisku Skry pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo robotnicze stolicy. W programie skok wdal, oszczep, dysk, oraz biegi na 200 i 1500 metrów.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI

W niedzielę odbędą się w Polsce dalsze mecze o mistrzostwo Ligi, przeważnie rozegrane zostaną mecze pomiędzy lokalnymi rywalami, a więc w Warszawie Legja walczyć będzie z Polonią, w Krakowie Wisła spotka się z Cracovią, we Lwowie odbędzie się mecz Pogoń — Czarni, w Poznaniu Warta gra z Ł. K. S. wreszcie na Śląsku Ruch rozegra mecz z Warszawianką.

Największe zainteresowanie wywołują mecze Cracovia — Wisła i Polonia — Legja.

II ETAP BIEGU KOLARSKIEGO DO MORZA POLSKIEGO

W czwartek odbył się drugi etap biegu kolarskiego do morza polskiego. Dystans 2-go etapu wynosił 198 kilometrów. Trasa prowadziła z Grudziądza przez Nowe, Skurcz, Starogard, Skarszewy, Kościeżyna, Egiertowo, Kartuzy, Karczemki do Gdyni. Meta biegu mieściła się przy ul. 10 lutego.

Pierwsi kolarze przybyli do Gdyni o godz. 18-ej. Pierwsze miejsce na tym etapie zajął Wiktor Olecki (Legja Warszawa), który wymieniony dystans 198 kilometrów pokrył w 7 godzin 56 min. i 54 sek. Nafinishurozegrał się walka pomiędzy Oleckim a Wasilewskim Stanisławem (WTC. Warszawa). W rezultacie Wasilewski przybył do mety jako drugi o pół długości maszyny za pierwszym. Trzecim był Feliks Więcek (Polonja Bydgoszcz). Czas tego ostatniego 7 godz. 57 min. 2 sek. Ogółem z 62 zawodników startujących w konkursie przybyło 53. Zwycięzca pierwszego teapu Józef Stefański (Amatorski Klub Sportowy Warszawa) przybył do mety dopiero jako 6-ty.

Wiadomości z całego kraju

ŁAPY

NIE WSZYSTKIE RADY MIEJSKIE ROZWIĄZUJE SIĘ!
Zostają nawet po ukończeniu kadencji, jeśli mają większość „sanacyjną"

Mieszkańcy m. Łap już od trzech miesięcy oczekują rozwiązania Rady Miejskiej, której **kadencja się skończyła** — i rozpisania nowych wyborów. Jednakże dotychczas do tego nie doszło.

Burmistrz p. **Perkowski,** mając przyjaciela w osobie p. Starosty i większość sanacyjno - endecką w Radzie, nie spieszy się oddać pod głosowanie wniesionego przez radnych wniosku o rozwiązaniu Rady.

Odkąd p. Perkowski urzęduje w Magistracie, dzieją się tam niesamowite historje: **sprawa desek do rzeźni miejskiej, zniknięcie pieniędzy podatkowych, paszporty „martwych dusz",** a ostatnio sprawa **najdziwniejsza z planem budowy domu.**

Architekt powiatowy zatwierdził plan budowy domu jednemu z obywateli m. Łap. W tym planie było napisane pewne zastrzeżenie, niewygodne dla właściciela, a które następnie w sposób cudowny... zniknęło z tego planu.

Ze strony przedstawicieli robotniczych w Radzie są czynione różne wysiłki przeciw tym kombinacjom i niedołęstwu, lecz niema możności skutecznie się im przeciwstawić, gdyż większość sanacyjno-endecka, której przewodzi dr. **Orzechowski,** ultrasanator, traktujący wszystkich stylem „marszałkowskim", — robi, co może, aby tuszować brzydkie sprawy...

Czas wielki, aby rozwiązać Radę Miejską w Łapach i rozpisać nowe wybory. Tego wymaga interes miasta.

„WYWIADY" WŚRÓD KOLEJARZY

Dyrekcja Wileńska wysyła wyższych urzędników na linje, gdzie przeprowadzają „wywiady". Między innemi zadaje się kolejarzom pytania: czy za czasów rosyjskich był karany i za co, do jakiej partji należał, a obecnie do jakiego związku należy.

WILNO

TAJEMNICZY ZGON INŻYNIERA

Zmarł nagle wśród niewyjaśnionych okoliczności inżynier chemji Adam Danecki, profesor Instytutu Handlowego w Wilnie.

Śmierć prof. Daneckiego nastąpiła w czasie, gdy obecna była w mieszkaniu jego narzeczona. Prof. Danecki nie chciał początkowo wpuścić jej do mieszkania, gdy jednak, na natarczywe nalegania, zaprosił ją do pokoju, odbyła się pomiędzy nimi gwałtowna rozmowa, podczas której prof. Danecki musiał się silnie zdenerwować i zmarł prawdopobnie na atak serca.

Do czasu wyjaśnienia przyczyny śmierci, policja zatrzymała narzeczoną prof. Daneckiego.

LWÓW

DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA W SYNAGODZE

Dzienniki donoszą, że onegdaj popołudniu z okazji sądnego dnia, komuniści urządzili antyreligijną demonstrastrację przed synagogą przy ul. Słonecznej. Część demonstrantów wtargnęła do wnętrza synagogi, wznosząc antyreligijne okrzyki. Wezwana policja rozproszyła demonstrantów. 5-ciu komunistów aresztowano.

ZALESZCZYKI

ZDERZENIE DWUCH POCIĄGÓW. — 7 ROBOTNIKÓW LEKKO RANNYCH

„Chwila" donosi, że onegdaj o godz. 14.45 wydarzyła się katastrofa kolejowa w Zaleszczykach. Mianowicie 7 wagonów, napełnionych żwirem, z powodu wadliwości hamulców, najechało na pociąg osobowy. 7 robotników doznało lekkich kontuzji. Na miejsce przybyła komisja, która bada przyczyny katastrofy.

GDYNIA

KILKA OSÓB ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY, JEDNA ZMARŁA W KATASTROFIE KOLEJOWEJ

Onegdaj o godz. 18.30, na linji Budgoszcz — Gdynia na 168 klm. w pobliżu Wielkiego Kacka, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, złożony z 30 wagonów, w których znajdowali się robotnicy, zderzył się z pchniętemi od strony Gdyni wagonami.

Skutkiem zderzenia poniósł śmierć na miejscu 22-letni Stanisław Nowak, a trzech robotników i kierowca parowozu Jan Kowalski odnieśli ciężkie rany. Prócz tego kilku robotników jest lżej rannych.

Na miejsce katastrofy udał się natychmiast zastępca starosty morskiego Wesse, przedstawiciele policji oraz władze śledcze.

PAMIĘTAJCIE O ZBIORCE NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI
TEL.: 332-88, 274-55.

TEATR MAŁY

„WIECZNE PIÓRO" komedja w 3 aktach W. Fodora

Temat domniemanej niewierności żony i nieusprawiedliwionej zazdrości męża eksploatowany jest w literaturze teatralnej od niepamiętnych czasów. Twierdzenie, że na ten temat w teatrze wszystko już powiedziano, możnaby uznać za prawdziwe... aż do chwili przedstawienia dowodu przeciwnego.

Tego dowodu nie dostarczył w swej sztuce p. Fodor. Niesłusznie „Wieczne Pióro" nazwano komedją: jest to raczej inscenizowana, niezbyt oryginalna ani dowcipna anegdota, czy sketch, rozciągnięty na przeszło dwie godziny w trzech aktach.

Adwokat Faber, specjalista od spraw rozwodowych, korzysta z usług detektywa prywatnego Punscha, którego zadaniem jest śledzenie podejrzanych o niewierność żon. Ajent, figura w założeniu komiczna, rzec można mechanicznie śmieszna (typowy „samograj" teatralny), traktuje con amore nietyle swój zawód, ile same „pacjentki". Chodząc wszędzie nieodstępnie za niemi, podkochuie się imaginacyjnie w przeważnie pięknych grzesznicach, sentymentalnie zawraca oczami, tak że na śledzonych kobietach robi wrażenie zakochanego w nich.

Faber, żonaty od siedmiu lat, żyje w doskonałej harmonji ze swą kochaną i kochającą żoną Mery. Wytrąca go jednak z równowagi wiadomość, że Mery kupiła kosztowne pióro, o czem wbrew swemu zwyczajowi nic mu nie wspomina. To przemilczenie adwokat traktuje jako kłamstwo i dowód niewierności żony. Współwinny sam się znajduje, bo oto młody, bogaty, dość niezręczny i sympatyczny przyjaciel Faberów pokazuje mężowi piękne wieczne pióro, które jakoby niedawno otrzymał w prezencie i uważa za pamiątkę sentymentalną.

W dalszym ciągu różne drobne fakty zdają się potwierdzać podejrzenia adwokata, że Charlie Urban, ów przyjaciel, jest kochankiem Mery. Idąc poniekąd śladami „Rogacza Wspaniałego", Faber nastręcza niewiernym jak najwięcej sposobności do spotkań, lecz jednocześnie każe Punschowi śledzić ich. Ajent jednakże zostaje zdemaskowany. Pani Faberowa jest oburzona i oświadcza mężowi kategorycznie, że nie chciała i nie chce być niewierną żoną, bo to zupełnie nieprzyjemne i niewygodne. Wyjaśnia wreszcie, że wieczne pióro podarowała Urbanowi, przerywając jego ustne oświadczyny żartem, aby resztę dopowiedział listownie. Zaraz potem Charlie dostaje od Mery ostateczną odprawę, rezygnuje definitywnie z romansu i ofiarowuje adwokatowi owo niefortunne wieczne pióro.

Można i tak. Ale cała sztuka nie usprawiedliwia dostatecznie właśnie takiego, a nie innego rozwiązania. W działaniach poszczególnych osób brak jakiejś silniejszej więzi psychologicznej. Istnieje prawdopodobieństwo podanych reakcyj i ich motywów, lecz nie jest ono przekonywające.

Ostatecznie „Wieczne Pióro" równie dobrze mogłoby uchodzić za sztukę kiepsko propagującą wierność małżeńską, jak i umyślną, lecz niedołężną parodję takiej propagandy. Gdyby wreszcie przypuścić, że autor, jak Pirandello, nie chce niczego rozstrzygać, lecz tylko postawić widza wobec problematu, to i tak sztuka jest niedobra, bo właściwie brak istotnego przedstawienia jakiejkolwiek kwestji.

W komedji Fodora jest kilka momentów komicznych. Ale tylko w jednym czy dwu wypadkach śmiech wybucha jako reakcja na humorystyczność sytuacji. Pozatem autor osiąga ten rezultat, wkładając w usta bohaterów nie prawdziwe dowcipy, lecz raczej błazeństwa z burleski.

Innych walorów, czy to specjalnie teatralnych, czy literackich sztuka ta nie posiada.

Na usprawiedliwienie jej wystawienia można powiedzieć, że grywano w Warszawie dużo nielepszych. Analogiczne „bujdy" okraszone pornografją miały duże powodzenie. Niejedną równie nieoryginalną anegdotę, lecz naszpikowaną sporą ilością aktualnostek i „kawałów" warszawskich nawet krytyka traktowała życzliwie, pochwalając mniej więcej według utartego szablonu „lekką komedję, perlącą się jak szampan pianą wybornego dowcipu"...

Inteligentni i zdolni aktorzy teatru Małego „Wieczne Pióro" grali najwidoczniej bez przekonania. Jakgdyby nudzii się już od pierwszego przedstawienia. Słowa ich robiły wrażenie jakby mówionych w cudzysłowie.

T. Nałęcz.

RUCH ZAWODOWY

ZE ZWIĄZKU ZAW. DRUKARZY I POKR. ZAW. W POLSCE — ODDZ. WARSZAWA.

Zarząd Związku podaje do wiadomości członków, iż **we wtorek, dn. 7 b. m. o godz. 7-ej wiecz.** w lokalu Związku (Miodowa 6) odbędzie się **OGÓLNE ZEBRANIE** członków. Prosimy o liczne przybycie.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

HERBATKA TUROWCÓW.

Dnia 5 października r. b. o godz. 7 w. w Sali Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się **tradycyjna herbatka Turowców**. Wejście dla członków T. U. R. zł. 1 dla zaproszonych gości 1.50.

WZYWA SIĘ KOLPORTERÓW Kół Warsz. Org. Mł. T. U R. do odbioru ulotek i afiszy na „Dzień Młodzieży".

Ulotki odbierać można codziennie od godziny 7 do 9-ej w lokalu Warszawskiej Organizacji Warecka 7 — II piętro.

KOŁO IM. M. PASZKOWSKIEJ zawiadamia członków Koła, iż dnia 4.10 1930 odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. Malickiego. Wstep wolny dla gości.

KOŁO MŁODZIEŻY T.U.R. im. WORCELLA — Leszno 53. W sobotę dn. 4 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. St. Garlickiego.

ULGOWE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy, Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 wydaje bilety ulgowe do Teatrów na przedstawienia następujące: Ateneum „Zemsta za mur graniczny" 3 października. Narodowy „Głupi Jakób" na dzień 3, 8 października. Polski „Kawaler Papa" na dzień 7, 9, 13 i 17 października. Wielki na dzień 10, 22, 31 października. Mały „Wieczne Pióro" 6, 13, 17, 21, 24, 28 października i 4 listopada. Polski „Kawaler - papa" 23, 28, 31 października i 4 listopada.

Bilety ulgowe do Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Wojska i Narodowego, bilety do kin: Stylowy, Apollo, Znicz, Casino.

Kartki zniżkowe do: Morskiego Oka, Qui Pro Quo. Czasopismo Sztuka i Praca.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że członkowie i sympatycy teatru „Ateneum" mogą nabywać bilety za okazaniem legitymacji w Komisji Kulturalno - Artystycznej przy Radzie Zaw. m. st. Warszawy, Czerwonego Krzyża 20, pokój 61, IV piętro, telef. 332-88 codziennie od godziny 9 — 7 wieczór bez przerwy.

STAN POGODY

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +7.8° Cels., wilgotność 65 proc., stan nieba: chmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Wczoraj w północnej połowie kraju, wraz z Polesiem zachmurzenie, przeważnie duże z przelotnemi deszczami, przy silniejszych wiatrach zachodnich. Poza tem jeszcze dość pogodnie, rano mglisto. Słabe wiatry miejscowe. Wzrost temperatury, tylko w górach nocą możliwe przymrozki.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Skąd niema powrotu".
Apollo: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
Czary: „Dama w szkarłacie".
Colosseum: „Noc upojeń".
Colosseum (mała sala): „Pat i Pataschon jako bohaterowie".
Casino: „Pocałunek" z Gretą Garbo.
Capitol: „Wilki i szakale nocy".
Filharmonja: „Gdy miłość się zbudzi".
Kometa: „Strajk żon".
Miejski: „Student ze Sztokholmu".
Pola Negri Palace: „Gdy miłość się zbudzi".
Palace: „Walc miłości".
Pan: „Wilki i szakale morza".
Splendid: „Pieśniarz gór".
Stylowy: „Romans nad Rio Grande".
Światowid: „Parada miłości".
Tęcza: „Walc miłości".
Wodewil: „Pat i Patachon jako Pasażerowie na gapę".
Wisła: „Portjer hotelu Atlantic" i „Małżonek wbrew woli".
Znicz: „Burza nad Azją".
As: „Tajemnica starego rodu".
Cristal: „Złoto pustyni".
Forum: „Sztabskapitan Gubaniew".
Hollywood: „Tajemnica pokoju Nr. 13".
Mewa: „Romans uwodzicielki".
Muza: „Bezbożne dziewczę".
Lux: „Willa Falconieri".
Promień: „Z raju bolszewickiego".
Petit Trianon: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".

Kronika stołeczna

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA W MAGISTRACIE.

W wykonaniu uchwały magistratu, powziętej na wiosnę r. b. od 1 października wszystkie urzędy miejskie czynne są od godz. 8 m. 30 rano do godz. 3 min. 30, zamiast jak dotychczas od godz. 8 rano do godz. 3 popoł.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY W BAGATELI.

Wobec wielkiego zainteresowania jakie wywołuje, zwłaszcza w szerokich sferach młodzieży, Wystawa Turystyczna w Bagateli urządzona straniem Polskiego Touring Klubu, dyrekcja postanowiła przedłużyć tę świetną imprezę propagandy piękna Polski do dnia 19 b. m.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORJI.

Sekcja Dydaktyczna Towarzystwa Miłośników Historji zawiadamia, iż w niedzielę dnia 5 października r. b., o godz. 11 rano, odbędzie się dla członków Sekcji Dydaktycznej i zaproszonych gości trzecia z cyklu wycieczka po ulicach Starego Miasta. Oprowadza prelegent p. Fr. Galiński. Zbiórka o godz. 10 m 45 przed kamienicą Książąt Mazowieckich (Rynek Starego Miasta Nr. 31).

WIECZÓR OGNI BENGALSKICH.

Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem na Dynasach odbędzie się Pokaz Ogni Sztucznych.

Wejście dla młodzieży i wojskowych 50 gr., dla dorosłych 1 zł.

ZABAWA DLA DZIECI W OGRODZIE JORDANOWSKIM. Towarzystwo Przyjaciół 1-go Ogrodu Jordanowskiego w Warszawie, urządza w niedzielę, dnia 5 października między 11-tą a 2-gą w Ogrodzie Jordanowskim Bagatela 2, zabawę dla dzieci. W programie gry zabawy sportowe i korowody w barwnych czapkach.

OFIARA NIEPOWODZEN MĘŻOWSKICH

Nie wiodło się wczoraj Franciszkowi Siewierzowi malarzowi (Pańska 88). Poszedł do jednego klijenta po pieniądze — nic nie dostał u drugiego — to samo. Zgniewało go to.

Na dobitkę zawiodła go i żona 27-letnia Pelagja, która miała na niego czekać w umówionym miejscu. Po drodze wstąpił „na jednego", aby się rozgrzać. W domu zrobił żonie awanturę, że nie przyszła. Napróżno sumitowała się, że była, i nie mogąc doczekać się na małżonka, wróciła zziębnięta do dzieci. Porwał krzesło i uderzył żonę w czoło. Nieszczęśliwa krzyknęła i okrwawiona wybiegła na ulicę. Policjant skierował ofiarę brutalnego męża do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę ciętą czoła i potłuczenie prawego policzka.

O WIĄZKĘ KONICZYNY

Przy ul. Grzybowskiej 38, na terenie zajazdu wynikła w stajni sprzeczka, a następnie bójka — o wiązkę koniczyny, pomiędzy furmanami: Moszkiem Tenterem a Joskiem Gołąbkiem. Ostatni uderzył Tentera tak silnie, że ten upadł na dyszel, raniąc się dotkliwie w głowę. Poszwankowanego przewieziono do ambulatorjum pogotowia. Gołąbek widząc okrwawionego T. w obawie odpowiedzialności — uciekł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

29-letnia Sala Zancbergowa, przy mężu (Smocza 39) otruła się esencją octową. Po udzieleniu pomocy, desperatka pozostała na leczeniu w domu.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na rogu ul. Okopowej i Gęsiej wypadła z tramwaju linji „Z" kwiaciarka, 38-letnia Leokadja Szymanowska. Uległa ona poranieniu twarzy i prawego kolana. Opatrzona w ambulatorjum pogotowia.

PRZEJECHANI PRZEZ WOZY

48-letni Piotr Barszczewski, rolnik dostał się pod koła własnego wozu, ulegając złamania obu podudzi.

Na rogu ul. Długiej i Bielańskiej dostał się pod wóz 3-letni Roman Łagodziński. Chłopiec doznał potłuczenia twarzy i podbrzusza.

Poszwankowanych opatrzyło pogotowie, poczem Barszczewskiego przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

SKUTKI PIJANSTWA

Na ul. Rymarskiej róg Leszno upadł, będąc pijany, 56-letni Władysław Smoderek, bez zajęcia. Wskutek upadłu S. zranił się w czoło. Policjant przewiózł ofiarę nałogu do ambulatorjum pogotowia.

TRUP W ZAGAJNIKU

W zagajniku wprost fabryki amunicyjnej „Pocisk" w Rembertowie w odległości 130 mtr. od szosy gocławskiej, znaleziono zwłoki mężczyzny lat około 65.

Oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono. Przy denacie znaleziono: portfel zawierający wyciąg z ksiąg ludności m. Warszawy, wydany na nazwisko Sokołowskiego Ludwika (Poznańska 13). Dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

ZBROJNY NAPAD NA PLEBANJĘ, POŚCIG I POSTRZELENIE

Wczoraj wieczorem 2-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło na plebanję do mieszkania ks. proboszcza Masielewskiego w Okuniewie.

Po steroryzowaniu księdza i 2-ch służących, bandyci zrabowali około 80 zł. gotówką i rewolwer. Odchodząc przecięli nożyczkami przewodnik telefoniczny oraz zabrali butelkę wódki i przekąski. Dla księdza byli b. grzeczni a nawet uprzejmi.

Wkrótce po napadzie miejscowa ludność z posterunkowym Gułą na czele, zorganizowała pościg, rozbijając się na 2 grupy. Jedna z nich idąca szosą, bez policjanta, natknęła się w osadzie Cechówka na bandytów. Gospodarz Olszewski pochwycił jednego z nich i zaczął się mocować. Tymczasem drugi bandyta wystrzelił z rewolweru raniąc O. w prawą nogę. Widząc to pozostali 4-ej włościanie — uciekli. Bandyci, ostrzeliwując się, zbiegli w stronę Sulejówka i prawdopodobnie wsiedli do pociągu idącego do Warszawy. Pościg nie dał wyniku. Bandyci pozostawili ślady odcisków palców na strzelbie i szklance.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.97 — 8.99.

Dewizy: Gdańsk 173.33, Holandja 359.75, Londyn 43.35, Nowy Jork 8.912, Oslo 238.75, Paryż 35.01, Praga 26.46½, Szwajcarja 173.16 Włochy 46.72, Wiedeń 125.90.

Obroty średnie, tendencja niejednolita.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.05 — 11.20 Odczyt p. t.: „Spółdzielnie szkolne" — wygł. p. Dąbrowski. 11.40 Przegląd Prasy. 1158 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 Odczyt org. przez Prezydjum Rady Min. p. t. „O bezrobociu na świecie". 16:15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 — 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.35 Odczyt org. przez Prezydjum Rady Min. p. t. „Polski program gospodarczy" nacz. Wacław Fabierkiewicz. 17.00 — 18.00 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 18.00 — 19.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19.00 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Płyty gramofonowe. 19.30 Feljeton p. t. „Inny świat" — wygł. p. Ewa Ostachiewiczówna. 19.45 Centralne Tow. Org. K. Rol. do swych członków. 20.00 Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.00 Feljeton p. t.: „Warszawa w przysłowiach" — wygłosi p. St. Czosnowski. 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna i salonowa.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące.

Po 15.000 zł. Nr. 125398 199205.

Po 10.000 zł. Nr. 105408 187170

Po 5.000 zł. Nr. 70627 131492 151915 178746 192583.

Po 3.000 zł. Nr. 82624 120873 136392 194900 209064.

Po 2.000 zł. Nr. 86437 87438 159860 184935.

Po 1.000 zł. Nr. 11964 38066 38663 53507 56713 56965 64812 68429 69535 72938 81421 90077 91362 96572 96648 99416 102734 107056 109657 112064 112871 123989 134931 143124 149382 161545 196048 199728 205181 207876.

Po 600 zł. Nr. 2074 3609 15110 17355 19846 20966 25727 26961 33923 36209 37167 38835 42809 45181 56296 78361 80993 86186 89307 98012 109712 126839 129646 144188 151567 164148 170793 178736 184453 189149 189690 190152 192698 194919 199451.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W GRECJI



W Grecji w Salonikach zorganizowano wielkie międzynarodowe targi, połączone z wystawą.
Na naszej ilustracji obrazek z wystawy.

2000 ROCZNICA URODZIN WIRGILJUSZA



W najbliższych dniach cały świat kulturalny obchodzić będzie 2000-ną rocznicę urodzin najznakomitszego poety rzymskiego Wirgiljusza. Z tej okazji rząd włoski kazał wybić medal pamiątkowy. Medal wykonany został według szkicu rzeźbiarza Romagnoli.

Pozatem ofiarowano gminie Mantui we Włoszech bór, poświęcony pamięci Wirgiljusza. Bór zajmuje przestrzeń 10 hektarów, z których 60.000 m. kw. stanowi właściwy Bór, poświęcony Wirgiljuszowi, a 40.000 m. kw. naturalną gęstwiną leśną. Właściwy bór składa się z drzew i krzewów, o których Wirgiljusz pisze w swych georgikach. Na marmurowym słupie przy wejściu do boru wyryto następujący napis:

Poetae maximo, P. Virgilio Maroni, hoc nemus antiquae saturniae pelluris laudi sacrum Arnaldus Mussolini silvarum magistratus praeses magno italico ordine pascibus receptis renovato conditum dicavit hoc iter ad Virgilianum nemus aeterna maximi poetae religione. Mantua parens dicavit. MCMXXX. VIII.

KUBA W PRZEDEDNIU REWOLUCJI?



Fala rewolucyjny dotarła z Ameryki Południowej również do Kuby. Od kilku dni na ulicach Hawanny dochodzi do starć z policją, ostatnio odbyły się wielkie demonstracje przeciwko prezydentowi. Tłum usiłował wtargnąć do pałacu prezydenta, ale policja, wojsko i żandarmerja po krwawych starciach przywróciły porządek.

Na naszej ilustracji pałac prezydenta w Hawannie, stolicy państwa.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

RADJO W KOPALNI OCZYWIŚCIE W AMERYCE

Fale radjowe mają własność przenikania przez twarde pokłady ziemi. Pewien inżynier górniczy, pracujący w kopalniach Towarzystwa Leokout Mountain Oawe w Stanie Tenneses w Ameryce Północnej ustawił w kopalni stację radjonadawczą na głębokości 160 m. pod ziemią i w różnych punktach kopalni umieścił aparaty odbiorcze. Około 5.000 robotników, pracujących w kopalni miało możność słuchania nadawanych rozkazów, pouczeń, muzyki i t. p. nawet w najdalej rozgałęzionej sieci chodników podziemnych. Na głębokości 300 metrów odbiór stacji lokalnej był dobry, ale transmisję z innych stacyj natrafiały na przeszkody.

LISTA NAJWYBITNIEJSZYCH POWIEŚCIOPISARZY ŚWIATA

Donoszą z Nowego Yorku: Profesor William Lyon **Phelps**, profesor Uniwersytetu Yale przyłączył się do szeregu amerykanów, którzy mają manję zestawiania list największych ludzi, największych dzieł sztuki. największych poetów, największych wynalazców etc. W październikowem wydaniu miesięcznika „Seribner Magazine" prof. Phelps ogłosił listę sześćdziesięciu kilku największych powieściopisarzy świata, do których zalicza m. in. Henryka Sienkiewicza („Wołodyjowski") i Conrada Korzeniowskiego („Murzyn z załogi Narcyza").

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WALKI Z HANDLEM KOBIETAMI I DZIEĆMI W WARSZAWIE

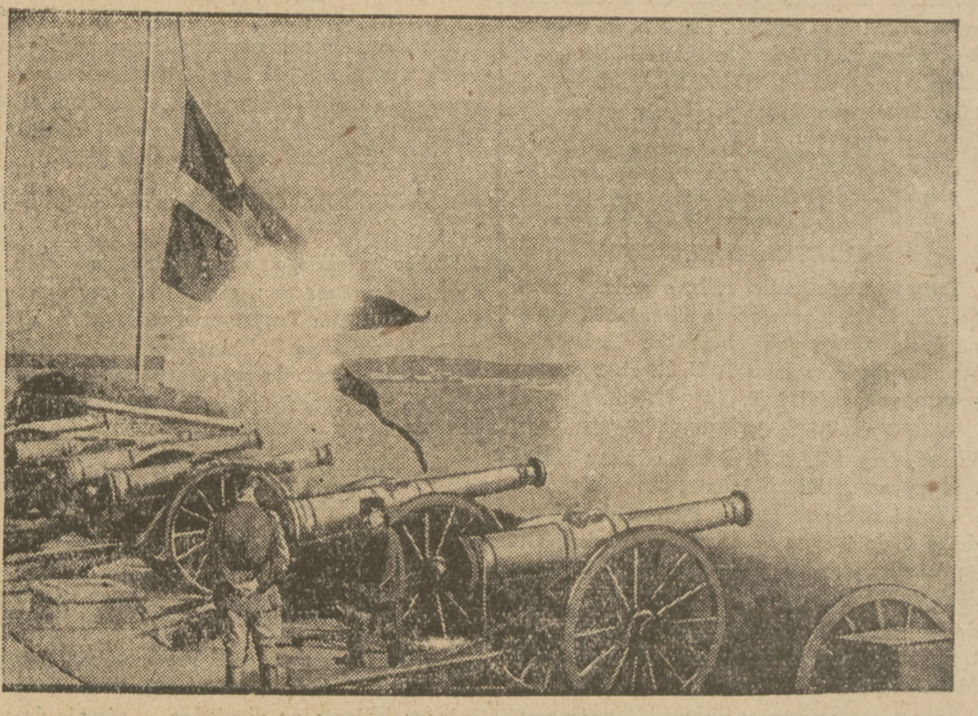
W dn. 7, 8 i 9 b. m. odbywać się będą obrady w salach Resursy Obywatelskiej.

W związku z referatami Komitety odpowiednich państw złożą odnośne wnioski, które Kongres rozpatrzy i ewentualnie przyjmie.

Na posiedzeniach mogą bywać wszyscy za biletami wstępu, które wydaje Biuro Kongresu, Szopena 16 m. 5 w godzinach urzędowych.

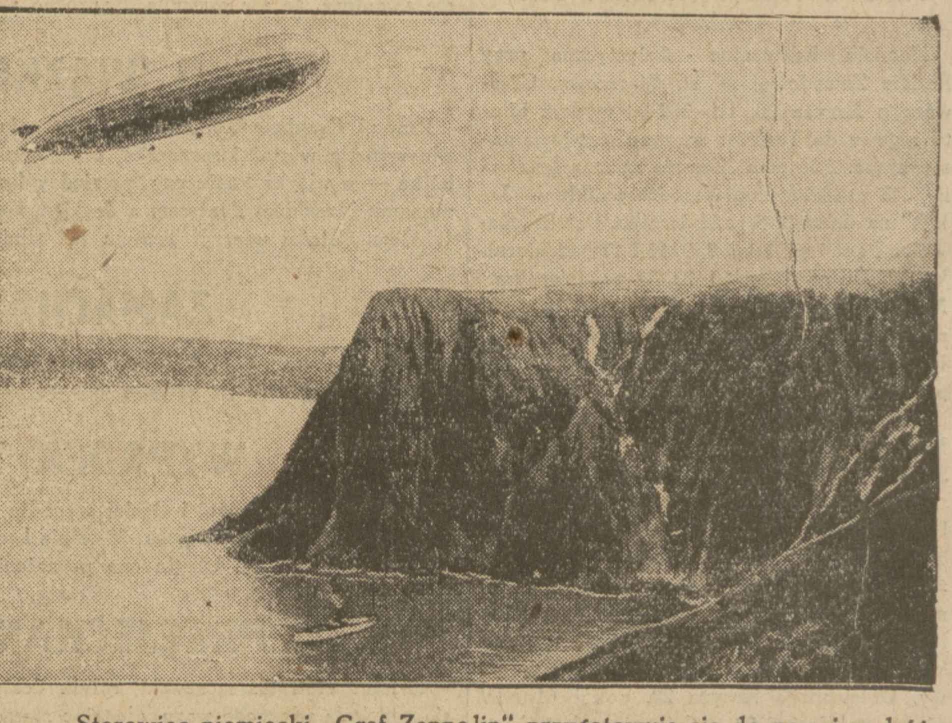
W Kongresie zgłosiło udział kilkanaście państw, których delegaci przyjeżdżają w poniedziałek 6 b. m.

SALWY ARMATNIE WITAJĄ ZWŁOKI ANDREEGO



Okręt „**Svensksund**", który przywiózł zwłoki Andreego do Norwegji, został powitany salwami armatniemi, jak to widać na naszej ilustracji.

PODRÓŻ POLARNA ZEPPELINA



Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" przygotowuje się do nowej podróży propagandowej, tym razem ma to być podróż do bieguna południowego.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

„Straszny dwór"

Narodowy

o 8 w. „Głupi Jakób"

Letni

o 8 w. „Wszyscyśmy tacy sami"

TEATR „ATENEUM". Codziennie „Zemsta" Fredry w świetnej inscenizacji Z. Chmielewskiego i w pełnych zamaszystego dowcipu dekoracjach Iwo Galla.

W sobotę o godz. 4 popoł. „Zemsta" dla młodzieży po cenach najniższych.

TEATR WIELKI. daje dziś wieczór arcydzieło Moniuszki „Straszny dwór".

Jutro „Aida", po az pierwszy z nowozaangażowaną prymadonną p. Franciszką Platówną, w roli tytułowej.

We wtorek „Hrabina" z panią Bandrowską-Turską w partji tytułowej.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób".

W pełnych próbach pod kierunkiem A. Bednarczyka głośna sztuka J. A. Hertza p. tyt.: „Młody las".

TEATR LETNI. Codziennie „Wszyscyśmy tacy sami".

We wtorek wznowienie krotochwili Adama Grzymały-Siedleckiego „Mąż man do wzięcia".

TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa".

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY. Codziennie „Wieczne pióro".

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych pierwsza południówka w tym sezonie. Dana będzie ciekawa sztuka „Pan Lamberthier".

„MORSKIE OKO". — Codziennie wielka rewja inauguracyjna p. t. „Parada gwiazd".

TEATR QUI PRO QUO. Codziennie rewja p. t.: „Zjazd Centrośmiechu".

„KOMEDJA MUZYCZNA" (Karowa 18). Codziennie „Izabella".

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska 81). Wielka inauguracyjna rewja artystyczna otwarcia sezonu w 16 obrazach p. t.: „Zastaw się — a postaw się!"

„ANANAS". Na sali zimowej rewja inauguracyjna „Babie lato"

TEATR LUDOWY. — Codziennie „Zwarjowana kucharka" czyli „Ordynans w zalotach".

TEATR LUDOWY, b. Teatr Powszechny. Dziś o godz. 8 wiecz. powtórzenie premjery komedji w 3-ch aktach p. t.: „Wojna z żona-

„Uśmiech Warszawy" (Chłodna 49). Rewja p. t.: „Zwarjowany bar" o godz. 7.30 i 9.45 wiecz.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY w sali teatru „Uśmiech Warszawy" gmach teatru „Kometa" ul. Chłodna 49.

Jutro o godz. 12 w poł. bajka w 3-ch aktach p. t.: „Żelazny wilk" ze śpiewami i tańcami.

ŚWIĘTO ŚMIECHU DZIECI „HOLLYWOOD" ŚNIEŻKA I PAT-PATACHON. W niedzielę dnia 5 października o godz. 12.15 „Pierwszy w Warszawie Teatr dla dzieci" występuje z premjerą.

M. ERDENKO W SALI KONSERWATORJUM. W niedzielę o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum urozmaicony koncert z udziałem znakomitego skrzypka prof. Michała Erdenki przy współudziale pianistki Diny Golcer.

Bilety w filji kasy T. Miejskich Marszałkowska 98, róg Al. Jerozol. (Orbis).

„WESOŁA PAPUGA" NA PRADZE.

W najbliższych dniach otwiera swe podwoje nowy teatr rewji pod nazwą „Wesoła Papuga".

Zespół aktorski z Dobosz - Markowską, Verą Reinholdt, Marrem i Rychterem na czele, odbywa pod kierownictwem G. Załęskiego intensywne próby inauguracyjnej rewji.

„Wesoła Papuga" rozbawi wkrótce Warszawę w pięknym lokalu dawnego kinoteatru „Hel" na Pradze, ul. Zamojskiego 20.

KAŻDEGO DNIA O KAŻDEJ GODZINIE...

Wystarczy przeczytać kilka kolejnych numerów gazety, aby zimny dreszcz trwogi przeszedł człowiekowi po plecach... Jakże kruche, wątłe i narażone na ciągłe niebezpieczeństwa jest życie ludzkie!... Oto ktoś nie dokręcił kurka gazowego, albo niewłaściwie zamknął drzwiczki od pieca po napaleniu — na rano gotów. Ktoś inny znowu przenosił lampę elektryczną o uszkodzonej izolacji— porażenie prądem... śmierć na miejscu. A oto ktoś zjazd na kolację 10 deka kiełbasy ze sklepiku: zatrucie trychinami — śmierć bez ratunku. Czytamy dalej, że rodzina spożyła miskę smacznych grzybów; w nocy cała rodzina dostała boleści, bo grzyby były trujące, dzieci zmarły, matka walczy ze śmiercią... Tam kogoś ukąsiła żmija jadowita... ledwie go uratowano. Ktoś w biegu chciał skoczyć do tramwaju — dostał się pod drugi wagon... wynik — wiadomy. To samo codziennie zdarza się na kolejach. Ktoś się bardzo śpieszył do domu, do dzieci... Nieostrożnie przebiegał przez ruchliwą ulicę... Nagle — auto... Zbiegowisko... Karetka pogotowia... Tego dnia dzieci długo czekały na ojca. Nazajutrz—rozpacz, żałoba... W gorący dzień letni ktoś chciał zażyć orzeźwiającej kąpieli w Wiśle... złapał go kurcz... pływał słabo, siły go opuściły... utonął... Dosyć tego koszmarowego obrazu!... Możnaby to cytować bez końca. Faktem jest, że śmierć czyha na człowieka wszędzie, na każdem miejscu i o każdej godzinie.

Zapewne, że można nadzwyczajną uwagą i nieustanną troską zmniejszyć szanse czyhających na nas wypadków, ale jednak niepodobna przewidzieć wszystkiego, niepodobna żyć pod szklanym kloszem. Jedno tylko pozostaje do zrobienia, aby na wszelki wypadek złagodzić skutki naszej przedwczesnej śmierci, która może pogrążyć naszą rodzinę w otchłań rozpaczy i nędzy. Oto ubezpieczyć się na życie w P. K. O., aby w razie wypadku, nasza rodzina mogła otrzymać premję ubezpieczeniową, łagodzącą przynajmniej materjalne skutki nieszczęścia. Nie zwlekajcie, ale dziś jeszcze w pierwszym lepszym urzędzie pocztowym zawrzyjcie ubezpieczenie P. K. O.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.